

Urszula Kęsikowa

Recenzja pracy doktorskiej Zuzanny Kalickiej-Karpowicz *Problemy słotwórcze dotyczące rzeczowników i przymiotników na podstawie materiału z internetowych poradni językowych*

Praca doktorska pani Zuzanny Kalickiej-Karpowicz liczy 347 stron, na które składają się: zwięzły Wstęp, osiem rozdziałów, bibliografia, wykaz tabel oraz streszczenie w języku angielskim. We *Wstępie* przedstawia Doktorantka cel rozprawy, którym jest charakterystyka problemów poprawnościowych w zakresie słotwórstwa, zawartych w pytaniach kierowanych do poradni internetowych. Zgromadzony materiał pochodzi z lat 2001-2017. Dalej krótko omówiono zawartość poszczególnych rozdziałów. Równie zwięzły rozdział I. *Internetowe poradnictwo językowe w Polsce* ma charakter informacyjny. Wymieniono tu tradycyjne formy, jak czasopisma, pogadanki radiowe (Witolda Doroszewskiego) i telewizyjne (Z. Klemensiewicz), telefoniczne poradnie językowe. Autorka odsyła m. in. do książki Zenona Klemensiewicza z 1982 roku (chodzi zapewne o wybór jego prac zatytułowany *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, 1982), ale w bibliografii brak pozycji Klemensiewicza (jest tylko Klemensiewiczówna). Po poradniach telefonicznych, które działały przede wszystkim przy uniwersytetach, przyszła kolej na poradnictwo internetowe. Pierwsza (od 2000 roku) i jak dotąd najpopularniejsza jest poradnia PWN. O innych poradniach internetowych i sposobach ich działania napisano pokrótce na s. 13-15. Rozdział 2. *Stan badań* zawiera omówienie (bo nie tylko wskazanie) opracowań dotyczących – po pierwsze: internetowego poradnictwa językowego, po drugie – poprawności słotwórczej. W tej drugiej części Doktorantka zwraca szczególną uwagę na kluczowe dla jej rozprawy kwestie, takie jak: pojęcie normy językowej z wyróżnieniem normy wzorcowej i normy użytkowej, kryteria poprawności językowej, pojęcie świadomości językowej. Autorzy opracowań normatywnych przyjmują różne kryteria poprawności językowej (w tym słotwórczej), dlatego też w tym rozdziale przedstawiono najważniejsze ujęcia: ujęcie Witolda Doroszewskiego (z 1950 roku), ujęcie Danuty Buttler, Haliny Kurkowskiej, Haliny Satkiewicz (w ich podręczniku pt. *Kultura języka polskiego* t. I [nie i] 1971, t. II 1982), ujęcie Hanny Jadackiej uzupełniające kryteria opisane przez trzy autorki podręcznika. Przywołując ten podręcznik jako najważniejszy z zakresu kultury języka, przy okazji w przypisie 19. na s. 25. podaje Doktorantka informację o wprowadzeniu kultury języka polskiego jako osobnego przedmiotu do studiów polonistycznych w roku 1966, czyli

przed powstaniem podręcznika. W gdańskiej WSP ten przedmiot wprowadzono znacznie wcześniej – w moim indeksie studenckim jest zaliczenie ćwiczeń z tego przedmiotu ze stycznia 1959 roku. Hanna Jadacka, ale też inni badacze (Markowski, Ewa Rudnicka, Walczak) wypowiadali się niejednokrotnie o konieczności aktualizacji kryteriów poprawności językowej – temu poświęcono w pracy kolejny paragraf. Dalej przywołano i scharakteryzowano badania poświęcone świadomości językowej jako pojęciu niejednoznacznemu. Zwrócono też uwagę na występujące w różnych pracach terminy odnoszące się do tego pojęcia, jego definicje oraz składniki świadomości językowej. W ostatniej części rozdziału 2. omówiono *Dziedziny językoznawstwa wpływające na słotwórstwo normatywne*, a wśród nich poradnictwo językowe, słotwórstwo opisowe, językoznawstwo diachroniczne i komputerowe, a także leksykografię, która przez ocenę neologizmów łączy się ze słotwórstwem.

Rozdział 3. *Podstawy materiałowo-teoretyczne* składa się z dwu części. W pierwszej omówiono dobór materiału, który w dalszych partiach pracy analizowano. Materiał stanowi ponad 900 pytań z zakresu słotwórstwa rzeczowników i przymiotników zanotowanych w 12 poradniach językowych. Doktorantka wyróżniła pięć typów pytań (np. pytania o poprawność formy derywatu; prośba o utworzenie derywatu). Przedmiotem analiz są derywaty, o które pytali korespondenci, oraz te, które padały w odpowiedzi na problemy poprawnościowe. Część 2. rozdziału stanowią podstawy teoretyczne. Omówiono tu terminologię stosowaną w rozprawie oraz założenia teoretyczne z odwołaniami m. in. do opracowań już wymienianych w stanie badań. Doktorantka przyjmuje, że autorzy pytań mają świadomość językową, osoby udzielające odpowiedzi – językoznawcy, również studenci i doktoranci – mają świadomość lingwistyczną. Objaśnienie terminologii stosowanej w pracy wskazuje zarazem na technikę procesu analizy, na typy analizowanych derywatów i zakres wyrazów, w tym złożzeń, zrostów, skrótowców oraz zapożyczeń – sposobów ich adaptacji do języka polskiego. Warto zauważyć, że założenia teoretyczne bardzo istotne dla całości rozprawy są konsekwentnie realizowane w kolejnych rozdziałach.

W rozdziale 4. *Charakterystyka pytań korespondentów* przedstawiono typy pytań o problemy słotwórcze (wspomniane już w rozdz. 3), a dane liczbowe wykazano w tabeli. Najwięcej pytań dotyczyło poprawności wskazanej formy derywatu, najmniej o budowę słotwórczą danej formacji. Trzeba od razu powiedzieć, że przy charakteryzowaniu pytań / odpowiedzi, również innych kwestii, przytacza się w pracy pełną wypowiedź korespondenta / eksperta, co w dużym stopniu pomaga zarówno w analizie materiału, jak i w wyciąganiu wniosków, a z drugiej strony uwiarygodnia te wnioski, zwłaszcza gdy dotyczą charakterystyki nie tylko materiału, ale również osób zadających pytania. Opisując *Elementy składowe py-*

tań..., którymi są: same derywaty, ich definicje podawane przez korespondentów i konteksty, Doktorantka stara się scharakteryzować także osoby pytające, ich świadomość językową, źródła wiedzy o języku (głównie słowniki i Internet), ich ocenę współczesnej polszczyzny. Spośród kryteriów poprawności korespondenci brali pod uwagę kryterium systemowe, kryterium wystarczalności, estetyczne i uzualne. Zastanowiło mnie to, co m. in. w podsumowaniu rozdziału pisze Autorka pracy o trudnych dla użytkownika języka nazwach żeńskich od męskich, nazwach mieszkańców i przymiotnikach od nazw geograficznych. Nie sądziłam, że te derywaty są szczególnie trudne. Znajdą one miejsce w odpowiednich analizach rozdziału 6. i 7.

Rozdział 5. *Charakterystyka odpowiedzi*. W Uwagach ogólnych oceniono m. in. długość i szczegółowość odpowiedzi (długość przedstawia tabela na s. 77). Niekiedy krótka, jednozdaniowa odpowiedź odnosi się tylko do konkretnego problemu, częściej jednak oprócz tego w kilku zdaniach zawierają się informacje mające na celu popularyzację wiedzy. Na podstawie pytań i zwłaszcza odpowiedzi wypunktowano dziedziny, których dotyczą rozszerzone porady językowe. Są to: przemiany zachodzące w języku polskim, historia języka, odmiany polszczyzny, jej związki z innymi językami. Doktorantka zwraca uwagę na pytania o charakterze specjalistycznym, wykraczające niekiedy poza kompetencje doradcy-językoznawcy, wymagające konsultacji ze specjalistą z innej dziedziny. Eksperti poradni internetowych w większości takich wypadków radzą sobie z problemem, zasięgając opinii właśnie innych specjalistów lub odsyłając pytającego do innych źródeł. Oceniając język porad, Doktorantka interesuje się przede wszystkim terminologią, którą posługują się eksperci – chodzi o przystępność dla odbiorcy, ale i o rzetelne, zgodne z wiedzą językoznawczą terminy z zakresu słowotwórstwa. Druga kwestia, na którą zwraca uwagę Doktorantka, to błędy w odpowiedziach, rzadkie wprawdzie, ale mogące mieć wpływ na wiarygodność tego typu porad. Szczegółowo, jak sądzę kompletnie wymienia Autorka pracy Źródła przywoływane przez doradców językowych. Publikacje te umieszczono w tabeli 4. (s. 87-92) w kolejności od najczęściej użytych do najrzadziej (użyte jednokrotnie, a tych jest najwięcej, w kolejności alfabetycznej); podano liczbę porad i ujęcie procentowe. Krótko scharakteryzowano te źródła, ale tu pojawia się nieścisła informacja odnośnie do SJPDor – był on wydany w latach 1958-1969, a nie, jak napisano na s. 92, 1958 -1962. Analizując odpowiedzi doradców językowych, Doktorantka ustala, które kryteria najczęściej decydują o rozstrzygnięciach poprawnościowych. Autorzy odpowiedzi tego nie precyzują, poza tym ich postawy wobec języka – jak stwierdza Doktorantka – bywają rozbieżne. Da się jednak zauważyć, że najczęstsze są kryteria: uzualne, systemowe i funkcjonalne. Dowodzą tego przytaczane i omawiane konkretne przykłady. W rozdziale dostrzeżono również słabości poradnictwa internetowego.

Rozdział 6. *Omówienie derywatów – rzeczowniki*. W internetowych poradniach językowych 811 rzeczowników podzielnych słotwórczo budziło wątpliwości poprawnościowe korespondentów. Rozdział największy objętościowo (s. 108-271) zawiera szczegółowe opracowanie rzeczowników w pięciu grupach: rzeczowniki odrzeczownikowe, rzeczowniki odczasownikowe, odprzymiotnikowe, derywaty od wyrażen przyimkowych (bardzo nieliczne, bo tylko 4) oraz rzeczowniki złożone. Bardzo rzetelne, wnikliwe analizy przeprowadzono zgodnie z aktualną wiedzą słotwórczą, z odwołaniami do literatury i uwzględnieniem różnych stanowisk badaczy. Materiał uporządkowano według kategorii i typów słotwórczych. Typowym tego przykładem jest opracowanie wśród derywatów modyfikacyjnych nazw żeńskich od męskich oraz męskich od żeńskich. Ponieważ wiele pytań dotyczyło tego problemu, materiał z tego zakresu jest stosunkowo liczny. Od dawna też zagadnienie nazw żeńskich od męskich interesowało użytkowników języka i było przedmiotem dyskusji wśród językoznawców (choć nie tylko). Żeńskie nazwy osobowe (bez nazw mieszkanek; łącznie z nazwami mieszkańców opisano je w innym miejscu, wśród derywatów mutacyjnych) uporządkowano według sufiksów (*-ka*, *-ini/-yni*, *-ica/-yca*, *-essa*, *-ina*, *-owa*, *-ówna*), derywaty z formantem paradygmatycznym. Są też nazwy istot fantastycznych (niewątpliwe neologizmy) i rozstrzygnięcia doradców (np. Grzenia opowiada się za formą *elfijka*, Bańko natomiast za formą *elfka*). Wśród derywatów mutacyjnych sporo miejsca i uwagi zajmują habitatywa, pochodne zarówno od geograficznych nazw własnych obcych, jak i polskich. Problemy z nimi związane poza słotwórstwem dotyczą też zagadnień fonetycznych, nie zawsze skomentowanych przez doradcę językowego, ale zauważonych w recenzowanej rozprawie. Odnośnie do derywatów mutacyjnych prefiksalnych: na s. 219 Autorka pisze: „... regularny typ z prefiksem *nie-*: *niekatolik* < *katolik* [...]. Wyrazy należące do tego typu nie są odnotowane w słownikach języka polskiego (chyba że ulegną leksykalizacji).”; informacja ta nie jest ścisła, nie odnosi się bowiem do *Słownika warszawskiego*, w którego tomie III jest mnóstwo rzeczowników i przymiotników z negacją, (co było zresztą w swoim czasie mocno krytykowane), w tym też *niekatolik*. Wyszczególnienie analizowanych grup zajęłoby w recenzji wiele miejsca, chcę tu tylko dodać, że częstsze od innych są nazwy osób, poza wymienionymi np. nazwy pokrewieństwa, nazwy amatorów; w niektórych miejscach pojawiają się cząstkowe podsumowania, np. derywatów z sufiksem *-ka*, z sufiksem *-ini/-yni*.

Rozdział 7. *Charakterystyka derywatów – przymiotniki* (s. 272-320) dotyczy 611 przymiotników podzielnych słotwórczo. Wyodrębniono (i kolejno omówiono) przymiotniki odrzeczownikowe – najliczniejsze, przymiotniki odczasownikowe, odprzymiotnikowe, derywowane od wyrażen przyimkowych, przymiotniki odprzysłówkowe oraz złożone. W

mniejszym stopniu niż w poprzednim rozdziale przytaczano pytania i odpowiedzi, w wyróżnionych grupach podano przykłady ogólnie (czy ogólnikowo) scharakteryzowane, ale tylko część z nich została szczegółowo omówiona. Odrzeczownikowe przymiotniki relacyjne to poza derywatami od nazw miejsc lub nazw etnicznych oraz przymiotników dzierżawczych duża grupa (259 leksemów) zróżnicowana lub niesprecyzowana semantycznie z braku kontekstu, podzielona dalej „ze względu na kryteria formalne”. Niektóre przykłady i ich ewentualne rozstrzygnięcia byłyby interesujące, np. wśród przymiotników od nazw miejscowości warianty słowotwórcze: *walencjański*, *walencki*, *walencyjski*; w grupie ostatniej np. *chrzcinny* i *chrzcinowy* – można się domyślać, że od rzeczownika *chrzcinny*. Domyślam się też, że – podobnie jak w wypadku rzeczowników – pytający prosili o wybór poprawnej formy z dwu lub kilku podanych wyrazów, wśród przymiotników relacyjnych takich par jest więcej. Ich ogólna, formalna charakterystyka pozostawia pewien niedosyt.

Na s. 286-287 Doktorantka pisze o przymiotnikach odczasownikowych – 39 niepredyspozycyjnych, w większości tożsamych strukturalnie z imiesłowami. Nasuwa mi się pytanie: czym się różnią przymiotniki odczasownikowe *chłodzący*, *krojony*, *obrzęknięty*, *ocalony* itp. od imiesłowów o tej samej strukturze? Zapewne chodzi o zleksykalizowane formy imiesłowów (tak na s. 36), ale kolejne przykłady: *przesuwany*, *oddychający*, *zszokowany* nie są zleksykalizowane. Dla mnie to są imiesłowy. Pary przymiotników (imiesłowów) z opozycją czynny : bierny, jak w przykładach: *ocalały* : *ocalony* oraz *zamieszkały* : *zamieszkan* (s. 290-291) chyba zachowały w pewnym stopniu różnice semantyczne. Zgadzam się, że te różnice się zacierają, ale zamienne stosowanie tych derywatów, jak chce Bańko, ma jednak ograniczenia. W grupie przymiotników poza derywatami odrzeczownikowymi wyróżniają się liczebnie złożenia. W tabeli na s. 302 wykazano charakter gramatyczny członów złożzeń przymiotnikowych. Najwięcej wątpliwości poprawnościowych wśród osób pytających dotyczyło złożzeń liczebnikowo-rzeczownikowych, stąd ta grupa jest najliczniejsza.

Na s. 308 wśród złożzeń przymiotnikowo-przymiotnikowych pojawił się przykład *literacko-historyczny* i dalej: *historyczno-literacki*; w przypisie 176 czytamy: „Dla wielu złożzeń typu *historyczno-literacki* – możliwe są dwie parafrazy: ‘dotyczący historii i literatury’ oraz ‘historyczny i literacki’. [...] wybieram parafrazę zawierającą przymiotniki,[...]” tzn. ‘historyczny i literacki’. Autorka nie uwzględnia parafrazy ‘dotyczący historii literatury’, w której człony są niewspółrzędne, stąd też w następnej grupie: Złożenia rzeczownikowo-rzeczownikowe (s. 309) tylko pisownia *historyczno-literacki* z dywizem, a nie łączna: *historycznoliteracki*. W podsumowaniu rozdziału wskazano najważniejsze zagadnienia w nim opisane. „Derywaty przymiotnikowe – jak pisze Autorka – stanowią mniejszą, a także mniej zróżnicowaną

część materiału w porównaniu z rzeczownikami podzielnymi słowotwórczo.” (s. 312). To wyjaśnia mniej szczegółowe potraktowanie tej części materiału.

Rozdział 8. *Wnioski*. Z przeglądu materiałów poradni internetowych, również zachowanych w archiwach, wynika, że zagadnienia poprawności słowotwórczej w znacznie mniejszym stopniu niż kwestie ortograficzne, fonetyczne i fleksyjne były przedmiotem i zapytań, i odpowiedzi ekspertów językowych. Na podstawie przeprowadzonych badań Autorka rozprawy wyciągnęła wnioski, które sformułowała w punktach, a następnie szerzej omówiła. Wyszczególniono więc: najczęstsze problemy dotyczące rzeczowników podzielnych słowotwórczo; najczęstsze problemy dotyczące przymiotników podzielnych słowotwórczo; antropocentryczny charakter derywatów omawianych w poradniach (użytkownicy języka najczęściej pytają o nazwy osób, są to różne kategorie rzeczowników); przejawy tendencji rozwojowych we współczesnym języku polskim (m. in. wpływy obce, przede wszystkim języka angielskiego; tendencje do skrótu); oczekiwania autorów pytań a charakter odpowiedzi przedstawicieli poradni (m. in. oczekiwania dotyczące wyboru normy, a ze strony językoznawców dawanie pierwszeństwa kryterium uzualnemu); przejawy świadomości językowej korespondentów. Sformułowane w tym rozdziale wnioski są zwięzłym potwierdzeniem tego, co w całości pracy wyczerpująco (może mniej w zakresie przymiotników) zanalizowano i zaprezentowano.

Mam kilka drobnych uwag o charakterze niemerytorycznym.

S. 251, przypis 156: „...autorka odpowiedzi zalicza cząstki *eko-*, *wega-* do przyrostków” zamiast „do przedrostków” – czy to pomyłka, czy naprawdę taka była odpowiedź (Katarzyny Kłosińskiej!)? Na s. 265 „człon ... zapisany liczbą ...” a chodzi o zapis cyfrą (1758, 2014); dalej jest mowa o zapisie cyfrowo-słownym, i słusznie, a nie *liczbowo-słownym.

Drobiazgi składniowe. Na s. 155 niewłaściwy szyk – zbieg dwu przyimków: „takie formy *od w sumie* 10 nazw...” poprawnie byłoby: *w sumie od 10 nazw...* Na s. 312 niepoprawna konstrukcja: „*należały do jednych z najczęstszych* problemów poprawnościowych...”, według NSPP poprawnie: *były jednymi z najczęstszych...* albo: *należały do najczęstszych...* Pewne niezręczności stylistyczne, polegające głównie na powtórzeniach wyrazów, np. na s. 209: [ekspert] „wyraz *winogrodnictwo odnotował* w słowniku Lindego (...). Warto też *odnotować...*”; na s. 262: „Problem poprawnościowy *związany* z polskimi nazwami zawodów technicznych *związanych* z elektrycznością...”; na s. 311: „Odpowiedzi *nowsze* (...) nie wnoszą nic *nowego* do obserwacji.”

Tytuły prac zaczynających się przyimkiem jednoliterowym *o*, *z*, *w* w bibliografii i w tekście mają ten przyimek pisany małą literą, podobnie tytuł utworu Jeremiego Przybory *O Kutno!* na s. 139: *o Kutno!* (przy okazji: w tekście Przybory nie ma formy *Krakówek*, jest *Ku-*

tenko i *Grudziązek*); również zamiast I wyd[anie] na s. 25, 34, 43 jest *i wyd[anie]*. Jest to zapewne niezauważona w trakcie pisania ingerencja narzędzia – komputera. Przyimki dwuliterowe jak *na* w tytule pracy Krystyny Kleszczowej *Na straży niezmienności modeli słowotwórczych* (s. 329) wielką literą. Na s. 166,173, 174, 211 dziwi przenoszenie sufiksu bez dywizu, który zostaje w poprzednim wersie; dziwi tym bardziej że Doktorantka nie przyjmuje do wiadomości dzielenia wyrazów w języku polskim, czego skutkiem są duże pauzy między wyrazami, np. na s. 78, 309 i wielu innych.

Drobne usterki językowe i techniczne nie mają wpływu ocenę całości rozprawy. Ogólnie bowiem trzeba stwierdzić, że praca napisana jest językiem poprawnym, skonstruowana bardzo przejrzysto, sensownie zaplanowana i konsekwentnie realizowana. Pod względem merytorycznym jest to wartościowa praca naukowa, wzbogacająca i rozszerzająca badania w dziedzinie kultury języka. Wnikliwe analizy, omówienia poglądów różnych badaczy na dany problem, komentarze czy raczej refleksje Autorki rozprawy, próba oceny konkretnych rozstrzygnięć dowodzą wiedzy z zakresu słowotwórstwa i dobrze opanowanego warsztatu naukowego.

Przedstawioną pracę pani Zuzanny Kalickiej-Karpowicz oceniam wysoko. Uważam, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Stawiam więc wniosek o podjęcie dalszych kroków w postępowaniu kwalifikacyjnym i dopuszczenie pani mgr Zuzanny Kalickiej-Karpowicz do publicznej obrony doktorskiej.

Gdańsk, 30 kwietnia 2020 r.

